

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja „Czasu“, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków 21 Listopada.

— W sobotę pięcioaktowa komedia Sheakespeare'a **Poskromienie złośnicy**, tłumaczenie Błydowskiego. Rolę Katarzyny odegra pani Hoffman, Petrucchia p. Leszczyński, Bianki panna Szaszkievicz. Komiczną rolę Grumia p. Eker, Hortensia p. Szymański, Gremia p. Zamojski itd. Komedia ta okaże się obecnie w nowym tłumaczeniu i w nowym układzie bez żadnych zmian między aktami. W Burgu rolę Katarzyny grywa panna Baudius.

ROZMAITOŚCI.

— W Halberstadt obchodził ostatnimi czasy p. Karol Földte 50 letnią rocznicę sprawowania przez się obowiązków dyrektora teatru. Zaiste, mąż ten musi posiadać nader silne nerwy.

— W teatrze Karola w Wiedniu czynią

przygotowania do nowej operetki Suppego p. t. *Canabas!*

— W teatrze Drury Lane w Londynie ma wielkie powodzenie sztuka p. t. *Formoza*, dlatego może, że surowe obudziła krytyki. Dzienniki przepełnione są artykułami zarzucającymi autorowi sztuki p. Dian Boncicault, oraz dyrektorowi teatru, a nawet aktorom, że obrażają moralność publiczną i skromne uszy Anglików.

Zabawna jest odpowiedź dyrektora teatru.

„Obwiniają mnie — powiada — że zbezczeszciliem teatr przedstawiając *Formozę*. Od czasu jak jestem jego dyrektorem t. j. od lat siedmiu starałem się dawać najcelniejsze sztuki Szekspiera, Byrona, Göthego itp. w tym celu angażowałem najlepszych artystów, nie szczędziłem kosztów i usiłowań, mimo to byłbym kompletnie zrujnowany, gdyby nie ratowały mnie mimiczne reprezentacje w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Nie jestem misjonarzem, ani też męczennikiem literackim — jestem sobie zwyczajnym dyrektorem teatru, frymarzczącym uciechami umysłowemi; a zatem po sześciu la-

tach nietęgich finansowych, obawiając się, aby mnie Szekspier o bankructwo nie przypisał, udałem się do autora, którego sztuki mają powodzenie w obecnej chwili i przepraszając najmocniej moich cnotliwych krytyków wyznać muszę, że każdego wieczora, kiedy *Formoza* jest na afiszu, mam trzy razy tyle dochodu, niż kiedy ogłoszę *Macbeta*. Mówią mi, że są gdzieś ludzie światli, którzy chętnie podtrzymują przedstawianie sztuk klasycznych.. Gdzież oni jednak są?

Mój poprzednik czekał na nich tak, jak ja i tak jak ja uczył pustki w kieszeni. Nie, doprawdy takich szanownych protektorów teatru nie ma dzisiaj między publicznością. Jest tylko kilku literatów i amatorów, którzy ciągle ubolewają nad upadkiem literatury dramatycznej. Lecz nawet i panowie, którzy przez grzeczność mają miejsca bezpłatne w teatrze, nie korzystają z nich skoro każe grać Szekspiera. Gdy zaś przedstawiam *Formozę* nie mogę się opędzić przed żądaniem biletów wejścia.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

Najdawniejszy dochowany afisz wspomina o wyreperowaniu i odnowieniu teatru w roku 1785, co dowodzi, iż już dawniej grywano w Spizkim pałacu.

Afisz ten brzmi: Za pozwoleniem zwierzchności. W pałacu Spizkim na teatrze publicznym, teraz zupełnie odnowionym, i ku największej wygodzie wyreparowanym, Aktorowie Narodowi będą mieli honor dać w niedzielę, to jest dnia 16 Stycznia 1785 komedię w 3 a. p. t. „Obrotny sługa nieroztropnego pana, czyli Krętolewicz.“ Ta komedia z francuzkiego tłumaczona, komiczna i tak zabawna, że każda scena ma swoje zawsze odmienne, z osobliwszej zabawy myśli. Śmiało ręczyć możemy, że wszystkim zgoła gustom i humorom, ta komedia podoba się, i najdość statecznie przyniesie ukontentowanie. Cena miejsc: Noble parter zł. 3, Galerya zł. 2, Trzecie miejsce zł. 1. Dla ludzi w liberyi groszy 15. Mamy honor donieść, że zacznie się o godzinie 6-tej komedia, aby innym zabawom nie czynić przeszkody. Bilety dawniejsze więcej nie będą mieć waloru.

Tegoż samego roku 1785 d. 18 sierpnia „w zwyczajnej sali“ dawała kompania sztuk gimnastycznych różne tańce na linie. Popisywała się Rozalia Spaniolotta, okuta w kajdany, skakała w górę. „Okazuje różne sztuki z chorągwią, których przedtem nie mogła okazać, zaś dziś zapewne ukontentuje publikum. Stojąc na jednej nodze na linie, będzie zdejmować kapelusz przez drugą nogę. Pan Bajaczo okaże na linie, wzięwszy na głowę koło ogniste obracające się. Taniec Lagranturnus okaże pani Spanioletta, obracając się na stole, a mieć będzie przyłożone do oczów dwie szpady; a potem z dwoma talerzami, których rękami trzymać się będzie. W tymże obracaniu się weźmie nić w jedną rękę, a w drugą igłę i nawlecze ją nicią. Pan Bajaczo okaże moc Herkulesa, który 5 osób trzymać będzie.

Pierwsze miejsce złotych 2. — 2 gie miejsce złotych 1 — 3-cie miejsce gr. 15.“

Z instytutu śpiewaków, który utrzymywał Sierakowski (Komorowski, w historii Opery twierdzi, że akademię utrzymywał Sołtyk), a którym kierował Kratzer, były urzędnik Salin z Bochni, wyszło kilku śpiewaków, którzy później przeszli na scenę krakowską. — Jest ślad, że śpiewacy ci nietylko kantaty śpiewali. Mieli oni w r. 1787 popisywać się przed Stanisławem Augustem, odegraniem ustępu z opery: *Filozofowie wiekowi*. Ubrani w togi, tak dobrze oddali swe role, że musieli scenę tę powtarzać przed królem. O tem atoli nic nie wzmiankuje szczegółowy Dyaryusz pobytu Stanisława Augusta w Krakowie.

Ci śpiewacy mogli stanowić pierwszy poczet ubytków Kluszewskiego. Wiadomo bowiem, że słynny basista, J. N. Szczurowski mając lat 16, po raz pierwszy r. 1787 w Krakowie wystąpił. Zaś Ryłło i Kaczkowski grali w Spizkim pałacu około r. 1788.

W latach od r. 1787 do 1789 napotykamy wskazówki o operze włoskiej utrzymywanej w Spizkim pałacu. Dochowało się z tego czasu kilka afiszów wprowadzicie bez daty, ale porównyując daty dni, można na pewno oznaczyć noc lata, gdyż inaczej trzeba by przypuścić, iż się odnoszą do epoki o siedm lat (1780—1782) wcześniejszej.

Afisz z 16 grudnia 1787 zapowiada pierwszą reprezentację nowej opery w 2 a. „La semplice o tuttora burbato“, czyli Prostaczka albo opiekun oszukany. — Ceny miejsc były znaczne. Łoża na 1. i 2. piętrze z 4 biletami złp. 24, co tyle znaczy gdyby dzisiaj kilkanaście reńskich kosztowała, bilet pojedynczy do wielkiej łoży złp. 6, parter zł. 4, galerya zł. 2. — Osobne wytłumaczenie opery sprzedawano przy kasie po 15 groszy. Zaczęcie sztuki o 6 wieczorem. Widać, że publiczność ówczas wcześniej myślała o spoczynku.

Dnia 1. Stycznia 1788 dano pierwszą reprezentację opery zupełnie w żadnym języku nieznanym p. t. „La schiava riconosciata“ czyli siostra z niewoli wyrwana. — Ceny też same. Bilet do wielkiej łoży 6 zł., bilet do łoży, których trzy są nowo zrobione 3 zł.; pół łoży na pierwszym piętrze zamawiano u kasyera mieszkającego w Spizkim pałacu. Teatr na Nowy Rok iluminowany. Bilety na Frey-Bal, który w maskach i bez masek miał

się odbyć najpierw na Trzy Króle, dawano jednocześnie. — W kasie dostawano egzemplarz treści opery.

Dnia 7 lutego grano: Italiana in Londra, czyli Włoszka w Londynie. Opera Cimarozy. Dnia 3 kwietnia grano nową operę na zysk pana Toniollego, La finta amante, to jest zmyślona kochanka. Cały teatr i scena iluminowane. Dnia 9 Listopada grano: La serva padrona, Sługa pani, opera Parisiella. Między aktami grał Neumann, fletowersista koncert Hofmeistra. Bilet do łoży na galerię kosztował 3 złp. Dnia 13 listopada grano: Pinto parro per amore, Zmyślone małżeństwo, dla miłości, operę Pavirella.

Dnia 12 marca 1789 r. grano operę: La frascatana, to jest: Dziewczyna zalotna, z muzyką Paisiella. — Wszędzie gdzie tylko grana była, wielką znalazła aprobację i sprawiedliwie za jedną z najpiękniejszych tego wielkiego autora dzieł może być poczytana. Scena, stroje i dekoracje piękne i zabawne bardzo. Tak zachwała afisz.

(D. c. n.)

Wolne Żarty.

Z wagonu.

Znany w całej Galicyi z dowcipu p. N. N. jechał koleją. W wagonie było liczne towarzystwo, a między innemi, jakaś wesoła i dowcipna niewiasta, jakaś galicyjska może Beatrice. Mówiono przypadkowo o pudrecie, a pan N. N. rozwodził się nad zyskami pewnego akcyjnego towarzystwa wyrobu pudrety. W tem, w wagonie uczuć się dał niezbyt miły zapach, a nasza Beatrice nachylając się do pana N. N., rzekła: „Czy tylko pan nie masz akcyj pudrety.“ „Nie, łaskawa pani, odparł p. N. N., ale tamten pan, co tam siedzi, ma je, bo właśnie teraz odciął kupon.“

Ze Lwowa.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że p. Zboński namówił p. Zakrzewskiego do powrotu do Krakowa. Za to odmawia na rzecz p. Dobrzańskiego inspicjenta krakowskiego Pichora.



Nr. porządkowy 35.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 21^{go} Listopada 1872 r.

Komedia w 4 aktach proza, przez Aleksandra hr. Fredrę.

PAN JOWIALSKI

OSOBY:

Pan Jowialski — — — — Pan Rychter.
Pani Jowialska, jego żona — — — — Pani Wolska.
Szambelan Jowialski, ich syn — — — — Pan Eker.
Szambelanowa, jego żona — — — — Pani Ekerowa.
Helena córka Szambelana z pierwszego małżeństwa — — — — Panna Bendówna.

Janusz — — — — — Pan Werner.
Ludmir — — — — — Pan Benda.
Wiktor — — — — — Pan Terenkoczy.
Lokaj — — — — — Pan Glikson.

Rzecz dzieje się na wsi, w domu pana Jowialskiego

CENY MIEJSC: Łoża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Łoża II. piętra 3 złr. 15 cent. — Krzesło w łoży I. piętra w 1ym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w łoży parterowej lub I. piętra 2 złr. — Krzesło w łoży II. piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galeryja 25 cent

Początek o godzinie 7.